

Końcowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Szereg zagadnień rozwiązano — stwierdza min. Wyszyński

PARYŻ (PAP). — Na końcowym plenarnym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbytym pod przewodnictwem Bevin, mini-

strowie zatwierdził protokoły posiedzeń sesji paryskiej. W związku z zatwierdzeniem tych protokołów Wyszyński przypomniał, że 20 maja delegacja radziecka zapytała czy nie byłoby możliwe uzgodnić kiedy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zbierze się z udziałem Chin, aby rozpatrzyć sprawę traktatu pokojowego z Japonią.

Wyszyński przypomniał następnie oświadczenie Achesona, że rozpatrzenie sprawy poruszonej przez delegację radziecką zależeć będzie od pomyselnego rozstrzygnięcia tych problemów, które znajdują się na porządku obrad bieżącej sesji.

Muszę stwierdzić — podkreślił w związku z tym Wyszyński — że pomimo niemożności osiągnięcia porozumienia w zasadniczych sprawach przywrócenia jednemu gospodarce i politycznej Niemiec i traktatu pokojowego z Niemcami; szereg zagadnień rozwiązano. Wynika z tego, że warunki o których mówił p. Acheson istnieją. Tak więc obecnie można odpowiedzieć na pytanie postawione przez delegację radziecką.

Odpowiadając na pytanie Wyszyńskiego Bevin oświadczył, iż rząd brytyjski nie może w chwili obecnej po dać jakiegokolwiek terminu, w którym rada ministrów mogła by się zebrać dla rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Japonią.

Z kolei Acheson stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa, by Rada Ministrów Spraw Zagranicznych była „właściwą organizacją dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią“.

Schuman oświadczył, że Francja jeszcze przed dwoma laty zaakceptowała powyższy pogląd Stanów Zjednoczonych i że jej stanowisko nie uległo zmianie.

Po replice Wyszyńskiego, że powyższe stanowisko nie jest zgodne z układem poczdamskim, nastąpiła wymiana zdań. Przedstawiciele mocarstw zachodnich trwały nadal na swoim stanowisku. Z tego powodu nie powzięto żadnej decyzji co do terminu, w którym Rada Ministrów Spraw Zagranicznych z udziałem Chin winna się zebrać dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Z kolei ministrowie spraw zagranicznych zatwierdzili komunikat o wynikach Sesji Paryskiej.

KOMUNIKAT RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH w sprawie Niemiec i traktatu z Austrią Zakończenie sesji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Francji — Robert Schuman, ZSRR — Andrzej Wyszyński, Wielkiej Bryta-

ni — Ernest Bevin i Stanów Zjednoczonych — Dean Acheson. Na Sesji tej omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie spraw zagranicznych powzięli następujące decyzje:

a) Rozpatrzenia spraw, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania, a dotyczących administracji 4 sektorów Berlina, w celu normalizacji w miarę możliwości, życia miasta.

b) Do pomocy nad sprawami wy-szczególnionymi w paragrafie 3) odnośnie władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i od-

c) Rozpatrzenia spraw, stanowią-

cych przedmiot wspólnego zainteresowania, a dotyczących administracji 4 sektorów Berlina, w celu normalizacji w miarę możliwości, życia miasta.

4 Do pomocy nad sprawami wy-szczególnionymi w paragrafie 3) odnośnie władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i od-

(ciąg dalszy na str. 2)

I. Sprawy niemieckie

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarce i polity-

cznej jednemu Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą kontynuowali swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie co następuje:

1 W czasie trwania IV Sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br. 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie daty i innych warunków zwołania następnej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2 Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuują wysiłki dla przywrócenia jednemu gospodarce i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu złagodzenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

a) Rozszerzenia handlu i rozwój stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami.

b) Ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informa-

Krok naprzód

Specjalny wysłannik „Prawdy“ — Żukow w korespondencji z Paryża podsumowuje wyniki zakończonej w poniedziałek Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wyniki sesji — pisze Żukow — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych problemach, dotyczących Niemiec, oznaczają określony postęp, w dziele pogłębienia współpracy międzynarodowej. Po raz pierwszy od listopada 1946 r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła uzgodnione decyzje co niewątpliwie z zadowoleniem przyjęte zostanie przez opinię publiczną świata, która dojrzy w nich jeden z konkretnych wyników walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej, walki prowadzonej poprzez obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z drugiej strony — podkreśla Żukow — światowa opinia publiczna oceni pozytywnie wyniki sesji paryskiej jako świadectwo fiaska agresywnej polityki którą rządzących mocarstw zachodnich, które w ciągu kilku lat usiłowały politycznie i gospodarczo izolować Związek Radziecki, aby za jego plecami rozstrzygnąć według własnego widzimisię niezwykle ważne problemy międzynarodowe, m. in. problem Niemiec.

Obiektywni obserwatorzy polityczni, którzy uważnie śledzili przebieg paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dalej korespondent „Prawdy“ — zmuszeni są stwierdzić, że decydująca rola w osiągnięciu porozumienia przypada Związkowi Radzieckiemu.

Omawiając istotne znaczenie osiągniętego w Paryżu porozumienia korespondent „Prawdy“ podkreśla, iż szczerzy zwolennicy pokoju dojrzą w nim dokument, którego znaczenie wybiega daleko poza ramy handlowych interesów tak drogiemu sercu biznesmanów amerykańskich. Prawdziwe znaczenie osiągniętego porozumienia polega przede wszystkim na tym, że oznacza ono istotny krok w kierunku wznowienia regularnej działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Kobiety murarki



Na zdjęciu — Genowefa Michalik, Stanisława Kocielnicka i Kazimiera Malenda przy budowie osiedla robotniczego Z. O. R. na Mirowie w Warszawie. Foto — AR

Anglia w obliczu kryzysu gospodarczego

LONDYN (PAP). — Nadchodzący w szybkim tempie krach ekonomiczny stał się czołowym i najbardziej aktualnym zagadnieniem, omawianym przez dzienniki angielskie. Problem kryzysu gospodarczego wyszedł już ze sfery mniej lub więcej abstrakcyjnych rozważań komentatorów prasowych i stał się rzeczywistością. Głęboki niepokój podzie-

lany jest poprzez czynniki rządowe i koła gospodarcze i polityczne zarówno Partii Pracy jak i partii konserwatywnej. Koła rządowe i gospodarcze ostrzegają przed nieuniknionym kryzysem, który zbliża się z szybkością alarmującą ekspertów. Nikt w Anglii nie ma dziś wątpliwości, że kryzys jest nieunikniony.

Doboszyński na usługach Guderiana wysyłał szyfrowane listy do Monachium Drugi dzień procesu

W drugim dniu procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie Adam Doboszyński kontynuował swe zeznania, przedstawiając swą działalność w okresie powojennym — zarówno za granicą jak i na terenie kraju. Oskarżony zobrazował ogromny zasięg swych kontaktów, omawiając również obszernie swe konszachty z faszystami ukraińskimi oraz aparatem wywiadowczym Stanów Zjednoczonych, a także szczegóły swej działalności nielegalnej w Polsce.

Uzupełniając swoje zeznania z dnia poprzedniego Doboszyński mówi, iż „jeśli chodzi o stosunek Niemców do jego pracy politycznej, to chyba może być tylko mowa o kwestii przemianowania ulicy w Myśleńicach“. Zapytany przez przewodniczącego o szczegóły tej sprawy Doboszyński odrzekł:

„Według informacji jakie mnie dochodziły na samym początku wojny, została przemianowana w Myśleńicach ulica na moje nazwisko“.

Przewodniczący: „A jaka była przed tym nazwa tej ulicy?“

Osk.: „Króla Kazimierza Wielkiego“.

CHCIAŁ WPLYWAĆ NA BIEG WYDARZEŃ W POLSCE...

W dalszym ciągu oskarżony Doboszyński opowiada o swoim negatywnym stosunku do walki czynnej z Niemcami, co tłumaczy obłudnie chęcią zaoszczędzenia „cennych żyć ludzkich“. Jawną współpracę NSZ z Niemcami Doboszyński usiłuje wytłumaczyć „chęcią uniknięcia a bra tobojczyj w kraju“. Tłumacząc swój powrót do kraju oskarżony mówi, że był przeświadczony o bliskim wybuchu trzeciej wojny i chciał wpływać na bieg wydarzeń w Polsce w sposób zgodny z jego faszystowską koncepcją.

Oskarżony opisuje obszernie niezwykle aktywną działalność organizacyjną, jaką rozwinął we wszystkich polskich ośrodkach emigracyjnych po wyjeździe z Londynu. Kontaktował się z działaczami stronnictwa narodowego, byłego ONR, „Falangą“, z rektorem Polskiej Misji Katolickiej Przygodą, ks. Cegielią, ks. Banasiakiem, ks. Stłarkiem i innymi działaczami katolickimi. „Prowadziłem prace — mówi oskarżony — nad przygotowaniem sobie ludzi, z którymi wcześniej czy później mógłbym rozpocząć akcję politycz-

ną w społeczeństwie polskim, licząc się z ewentualnością wygrania wojny przez anglosasów“.

HR. RONIKIER I OO. JEZUICI

We Włoszech oskarżony przeprowadził rozmowy z działaczami Stronnictwa Narodowego, z redaktorem naczelnym tygodnika katolickiego „W imię Boże“, wydawanego pod egidą biskupa Gwilińskiego, oraz prof. Domaradzkiego, który skontaktował go z jezuitą o. Lasoniem.

Przewodniczący: „Czy on reprezentował tylko siebie?“

Doboszyński (wyraźnie zakłopotany): — „O ile zrozumiałem ze słów Domaradzkiego, który mnie z nim skontaktował, to był on jakby powiadaczem (chwila wahania) w Rzymie rezydującym gen. Zakonu Jezuitów, więc on był przedstawicielem Polskiej Prowincji Jezuitów przy gen. OO. Jezuitów w Rzymie“. Tam spotykał się również z ludźmi Andersa i hr. Ronikiem, prezesem utworzonej przez Niemców w Polsce Rady Główniej Opiekowniczej.

NA LIŚCIE SZPIEGOWSKIEJ

W Monachium przebywał do 20 grudnia 1946 r. kiedy to wyjechał do Polski. W Monachium konferował z przywódcą Brygady Święto-

(ciąg dalszy na str. 2)

Protesty we Włoszech przeciwko paktowi atlantyckiemu

RZYM (PAP). — Komitet zbierania podpisów przeciwko paktowi atlantyckiemu zwrócił się z apelem do wszystkich obywateli wzywając ich do przyspieszenia akcji składania podpisów. Apele ten pozostaje w związku z decyzją rządu rozpoczęcia w parlamencie dyskusji nad ratyfikacją paktu atlantyckiego w ciągu bieżącego miesiąca, mimo, że pakt ten nie został jeszcze ratyfikowany nawet przez Stany Zjednoczone.

Jak wynika z pierwszych danych, w Mediolanie zebrano około pół miliona podpisów, w Bolonii 270 tysięcy, w Neapolu 237 tysięcy, w Rzymie 286 tysięcy.

Plk. P. Jachłakow

Zródła bohaterstwa narodu radzieckiego W 8-mą rocznicę agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki

Zródłem wspaniałych zwycięstw, odniesionych w drugiej wojnie światowej nad wojskami hitlerowskimi i japońskimi były zarówno wyjątkowe walory Armii Radzieckiej, jak i nie zwykłe bohaterstwo całego narodu radzieckiego.

Armia Radziecka — zrodzona przez Wielką Listopadową Rewolucję Socjalistyczną — okazała się doskonałą armią współczesną, wyekwipowaną w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, posiadającą doświadczone kierownictwo i odznaczającą się wysokimi zaletami moralnymi i bojowymi. Armia Radziecka wyzwoliła narody Europy spod ucisku faszystowskiego, uratowała cywilizację światową od barbarezy faszystowskich.

Bezprzykładne trudności wielkiej wojny w obronie ojczyzny... nie tylko nie złamały, lecz jeszcze bardziej zahartowały żelazną wolę i mężnego ducha narodu radzieckiego. Naród nasz słusznie zyskał sławę narodu bohaterstwa — powiada Józef Stalin w swym dziele pt. „O wielkiej wojnie ZSRR w obronie ojczyzny”.

Historia państwa radzieckiego — to kronika bezprzykładnej, bohaterstwa walki przeciwko cudzoziemskim zabiorcom, którzy nie raz napadali na ziemie rosyjską, nie raz starali się ująć ramię jej — miłującą wolność — na ród. Ale takiego bohaterstwa w skali masowej, na jakie zdobył się naród radziecki i jego siły zbrojne w czasie Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny, nie zna nie tylko historia naszego kraju, ale nawet cała historia rodzaju ludzkiego.

Wysoka wartość moralna narodu radzieckiego, głębokie przekonanie o słuszności swej wielkiej sprawy, bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny, przyjaźń narodów, wysoki poziom ideowy i stopień uświadomienia politycznego ludzi radzieckich, którzy wiedzą, w imię czego żyją i o co walczą, — wszystko to świeci wspaniałym przykładem całej, miłującej wolność, ludzkości.

26 czerwca 1941 roku, kiedy kraj radziecki stawał czoło wściektemu na porow hord faszystowskich, kapitan-łotnik, Mikołaj Gastoł, po wykonaniu swego zadania bojowego, stał się celem pocisków nieprzyjacielskich dział zenitowych. Samolot stanął w płomieniach, Gastoł skierował wówczas swój płonący samolot na grupę nieprzyjacielskich samochodów i cyflem benzynowych. W ostatnich chwilach życia Gastoł myślał jedynie o swej ojczyźnie, o rozgromieniu wroga. „Jeśli zguba twa jest nieuchronna, to śmiercią swą powinienes szerzyć śmierć i straty w szeregach wroga”. Z tym hasłem na ustach Gastoł zginął śmiercią bohatera.

Był to najwyższy przejaw woli i charakteru, waleczności i samooponowania, przejaw wysokich i szlachetnych cech charakteru człowieka radzieckiego wychowanego przez partię Lenina i Stalina.

Marynarz, bohater Związku Radzieckiego, Kadziejew, mawiał: „Gdy odpływam na morze, to obawiam się jedynie go tylko — że wrócę do domu, nie odniosły zwycięstwa”.

Strzelec Gwardii, Aleksander Marosow, bez chwili wahania, zakrył swym ciałem wylot nieprzyjacielskiego bunkru, aby zapewnić zwycięstwo swemu atakującemu oddziałowi. Sierżant gwardii, Pawłow, bronil, w ciągu 58 dni, domu na jednej z ulic stalingradzkich. Ani ataki wroga, ani też niezliczone serie bombardowań z powietrza, nie zdołały złamać wytrwałości niewielkiej grupy obrońców. Hi-

lerowcom nie udało się opanować szturmem „domu Pawłowa”.

Cały świat zna sławnego pilota samolotu myśliwskiego, Aleksiego Maresjewa, który, utraciwszy w bitwie obie nogi, znalazł w sobie dość hartu woli i siły, aby, po dłuższym pobycie w szpitalu, powrócić do służby czynnej.

Nie tylko na polu bitwy, ale i w codziennej pracy na zapleczu patriotów radzieckich dawali dowody niebywałego poświęcenia i bohaterstwa.

Bezgraniczna miłość ojczyzny radzieckiej — oto siła, która pobudza ludzi radzieckich do czynu. Naród radziecki stoi na straży swej przodującej demokracji radzieckiej, swej wolności i wywalczonych przez siebie praw, zagwarantowanych przez konstytucję stalinowską. Zródłem bohaterstwa ludzi radzieckich jest radziecki ustroj społeczny i państwowy, bliski sercu

każdego obywatela i żołnierza Związku Radzieckiego.

Patriotyzm radziecki znajduje swój wyraz również i w budownictwie pokojowym okresu powojennego. Bohaterowie wojny stali się bohaterami nowego, stalinowskiego planu 5-letniego.

Zródłem wspaniałych osiągnięć na rodu radzieckiego była zawsze partia bolszewicka, partia Lenina — Stalina. W pierwszych szeregach narodu radzieckiego — zarówno w walce, jak i w pracy — czołowy oddział mas pracujących.

Wielki Stalin jest inspiratorem i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego, zarówno w okresie wojny jak i w czasie pokoju. Pod jego kierownictwem naród radziecki kroczy pewnie naprzód, ku komunizmowi.

Przed proklamowaniem Chińskiej Republiki ludowo-demokratycznej Oświadczenie Mao - Tse - Tunga

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza oświadczenie Mao Tse Tunga złożone na zebraniu organizacyjnym nowej Politycznej Konferencji Doradczej.

Zadaniem tego zebrania — stwierdził Mao Tse Tung — jest dokonanie wszystkich potrzebnych przygotowań do szybkiego zwołania Politycznej Konferencji Doradczej, w celu utworzenia koalicji demokratycznej, rozprawienia się z resztkami sił reakcyjnych Kuomintangu, zjednoczenia całych Chin oraz dokonania dzieła odbudowy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Mao Tse Tung stwierdził, że partia komunistyczna Chin oraz wszystkie inne demokratyczne stronnictwa organizacje i osobistości ze wszystkich warstw narodu stwierdziły, że polityczna konferencja doradcza powinna proklamować chińską republikę ludowo-demokratyczną oraz wybrać demokratyczny rząd koalicyjny, który będzie reprezentował tę republikę.

Mao Tse Tung stwierdził dalej, że mimo dotychczasowych olbrzymich sukcesów konieczna jest czujność, gdyż imperialiści zagraniczni i reakcyjni chińscy nie wyrzekną się

Doboszyński na usługach Guderiana

(Dokończenie ze str. 1)

krzykują — „Bohunem” Dąbrowskim, jezuitą ks. Warszawskim, inż. Kozłowskim, używającym pseudonimu „Majora Aleksandra”, oficerem wywiadu amerykańskiego.

Na pytanie przewodniczącego odnośnie „Majora Aleksandra” oskarżony wyjaśnia, że był on przed wojną zarządcą przedsiębiorstwa przemysłowego księcia Radziwiłła i brał udział w działalności organizacji faszystowskiej „Związek Jaszczurczy”. „Postanowiłem skorzystać — mówi oskarżony — z pomocy „Majora Aleksandra” i spytałem, czy mógłbym wyrobić jakieś papiery. Wówczas „Major Aleksander” zaproponował mi, że zgłosi nazwisko Dąbek do Amerykanów, jako nazwisko swojego współpracownika i że w razie gdybym był aresztowany, czy przez policję niemiecką, czy amerykańską, mogę się powołać na pewnego przedstawiciela amerykańskiego wywiadu (CIC) na terenie Monachium”.

„DROGA GUDERIANA”

Osk. Doboszyński zdecydowany na wyjazd do kraju miał do wyboru trzy drogi. Jedną z nich była droga na Szwecję, drugą tak zwana droga Guderiana — zorganizowana przez sieć wywiadowczą niemiecką. „Dowiedziałem się wtedy — mówi oskarżony — że anglosasi, a szczególnie Amerykanie zwerbowali do

swojej pracy wywiadowczej gen. Guderiana, byłego szefa sztabu niemieckiego, który prowadzi na rachunek anglosasów robotę wywiadowczą na wschodzie Europy”. Z tej właśnie drogi oskarżony miał zamiar skorzystać przy ucieczce z kraju na emigrację. By przedostać się do kraju oskarżony skorzystał z przewodnictwa Pajdaka.

KONTAKT RADIOWY Z ZAGRANICĄ

„Przed wyjazdem do kraju — ciągnie dalej oskarżony — „Major Aleksander” zaproponował mi, że ustawi w kraju radiostację i poprosi redaktora Chrzyszczewskiego, aby co pewien czas opracowywał dla mnie sprawozdania z sytuacji międzynarodowej i sytuacji na wychodźstwie. Radiostacja służyć miała nie tylko dla mnie, ale także dla innych celów.

Przewodniczący: Czy oskarżony miał kontakt z zagranicą, będąc w kraju?

Osk.: Tak. Kontakt radiowy.

Przewodniczący: To była stacja odbiorczo - nadawcza?

Osk.: Tak jest.

Przewodniczący: Więc oskarżony nie tylko miał odbierać audycje?

Osk.: Tak jest. Po przyjeździe do kraju nie wiedziałem, gdzie się będą obracać. Umówiliśmy się, że po przyjeździe zawiadomię go, podam jakiś adres, jakiś punkt, aby mógł mnie zawiadomić, gdzie jest ta radiostacja.

Przewodniczący: Jak była omówiona kwestia radiostacji?

Osk.: W ten sposób, że miałem nawiązać z nimi kontakt z kraju i umówiony został syfr.

CHCIAŁ SIĘ „ULOKOWAĆ” W ODDZIALE LEŚNYM

Przewodniczący: Z kim oskarżony na terenie kraju kontaktował się, co omawiał i jaki był cel tych wszystkich kontaktów?

Oskarżony wyjaśnia, że jednym z celów było nawiązanie nowych znajomości w miejsce ludzi, którzy ginęli w czasie wojny z rąk niemieckich. „Chciałem nawiązać nowe stosunki i znajomości, idące po tej samej linii, po której szedłem już od paru lat na emigracji — grupowania ludzi i znajdowania jednostronnie pokrewnych mi ideologicznie. Innym celem było przygotowanie na wypadek wojny, jakiegoś szarego porozumienia grup katolickich i narodowych”.

Przewodniczący: Czy wśród celów pobytu w kraju, o których oskarżony wspominał, nie było także go celu jak np. skontaktowanie się z podziemnymi grupami leśnymi?”

Oskarżony odpowiada wymijająco: To nie był żaden cel samostany.

„Dowiedziałem się — mówi oskarżony — że oddział leśny „Burego” nie ujawnił się i wobec tego nie miał już żadnych szans ujawnienia się. Dochodziły wieści, że są to ludzie na pół zdziczeni, którzy leżą na bliską wojnę; zdecydowali się z lasu nie wychodzić. Wówczas przyszło mi do głowy, czy ja na wypadek wojny nie mógłbym się znaleźć w tamtym środowisku. Najwygodniej dla mnie byłoby ulokować się przy takim oddziale leśnym”.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony stwierdza, że w Polsce przebywał pod nazwiskiem prof. Więcek i posługiwał się fałszywymi dokumentami, sporządzonymi przez Pajdaka. Podczas pobytu w kraju Doboszyński nawiązał kontakt z zagranicą, wysyłając szyfowany list do Monachium. Oskarżony podtrzymuje przy tym swe zeznania, złożone w śledztwie w związku z tą sprawą.

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony przez cały czas swoich zeznań powołuje się na protokół śledczy, a oświadczenie kwestii kontaktu z Twiskiewiczową — wstąpienia do służby wywiadu niemieckiego — oskarżony twierdzi, że to nieprawda?

Doboszyński w dłuższym wywodzie usiłuje przekonać Sąd, że władze śledcze zostały wprowadzone w błąd, na skutek niezgodnego z prawem doniesienia.

W dalszym ciągu rozprawy, zadawał pytania prokurator. Rozprawa trwa.

Komunikat Rady Min. Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1)

powiednie organizacje niemieckie znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią je pomiędzy sobą — przedstawić propozycje władzom okupacyjnym.

5 Rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że porozumienie zawarte w Nowym Jorku, 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Oprócz tego dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednim paragrafie oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego

i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecają czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ułatwiły ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami oraz bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

II. Traktat austriacki

Ministrowie Spraw Zagranicznych zgodnie postanowili:

a że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 roku.

b że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii,

c że nie będzie się ściągać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii,

d że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat.

e że ostateczne rozliczenie będzie przewidywało:

1) pozostawienie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów, zatrzymanych albo żądanych jako aktywa niemieckie oraz przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i podobnej własności nieruchomości w Austrii, zatrzymanych lub żądanych jako zdołby wojenna. Ustala się przy tym, że zastępcy otrzymają instrukcje bardziej dokładnego określenia odnośnie Austrii kategorii zdobytych wojennej (z wyjątkiem aktywów naftowych) i własności Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu w myśl innych paragrafów art. 35, traktatu i wskazanych w propozycjach ZSRR

2) Wszelka własność prawa i interesy, przekazywane ZSRR, jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępuje Austrii, będą przekazywane bez obciążenia lub roszczeń, bądź ze strony ZSRR, bądź też Austrii. Jednocześnie ustala się, że słowa „obciążenia i roszczenia” oznaczają nie tylko pretensje wierzyciela, wynikające z wykonania przez sojuszników kontroli tych praw, własności i interesów po 8 maja 1945 r., ale również i inne roszczenia łącznie z roszczeniami, dotyczącymi podatków. Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążeń i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążeń i roszczeń, które istnieć będą w chwili, gdy Austria przeniesie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazywanych ZSRR oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępują ZSRR.

f że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR.

g że zastępcy wznowią w najbliższym czasie prace, aby nie później, niż 1-go września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.

Doświadczenia Wojewódzkich Konferencji PZPR są dorobkiem całej Partii

W wielu województwach odbyły się już konferencje wojewódzkie PZPR. Są to pierwsze konferencje wojewódzkie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W naszym województwie konferencja odbędzie się 25 i 26 bm. Ważnym jest w tej chwili zapoznanie się chociaż pokrótce z przebiegiem konferencji innych i wyciągnięciem z nich wniosków dla nas, ponieważ doświadczenia Wojewódzkich Konferencji są dorobkiem całej Partii.

Kielce

Dyskusję na konferencji wojewódzkiej PZPR w Kielcach podsumował sekretarz KC PZPR tow. Roman Zamorowski. Po ocenie pracy KW PZPR w Kielcach tow. Zambrowski stwierdza, że największym osiągnięciem jest to, że cała Partia stanowi monolit i trudno już dziś wśród dysku tantów rozróżnić kto z nich jest byłym peperowcem, kto byłym pepesowcem. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Zambrowski omówił rolę partii w życiu wsi. Mówca stwierdza, że koniecznym jest zaktywizowanie podstawowych organizacji wiejskich. Wielką rolę ma do spełnienia ruch łączności między miastem a wsią. Partia musi również czuwać nad pracą spółdzielczości ZSCh i ośrodków maszynowych. Spółdzielczość produkcji na wymaga niezwykle pilnej uwagi. Nie można stwarzać linii podziału na chłopów, którzy chcą należeć do spółdzielni produkcyjnych i tych, którzy nie chcą. Spółdzielnie produkcyjne będą stwarzane na zasadach całkowitej dobrowolności. Chłop musi sam zrozumieć, że społeczna gospodarka zapewnienia mu lepszy byt niż prowadzenie jej indywidualnie. Wzorcami winny stać się PGR-y. Na terenie województwa kieleckiego istnieje 78 PGR-ów, nie wszystkie jednak służą mogą za wzór — stwierdza tow. Zambrowski. Dlatego też w najbliższym czasie zreorganizowane zostaną komitety partyjne na terenie PGR-ów. Komitet organizacji podstawowej znajdować się będzie przy kierownictwie zespołu majątków, natomiast w poszczególnych majątkach działać będzie organizacja oddziałowa.

W końcowej części przemówienia tow. Zambrowski omówił sprawę stanowiska Partii w stosunku do reakcyjnej części kleru i do religii jako takiej. Mówca stwierdził, że Rząd Polski Ludowej szanuje przekonania religijne wszystkich obywateli, nie pozwoli jednak na to, aby kościół wykorzystywany był przez reakcyjną część kleru dla celów politycznych, antypaństwowych i antyludowych.

Po przemówieniu tow. Zambrowskiego przystąpiono do wyboru władz wojewódzkich PZPR.

Bydgoszcz

Trzonem partii województwa pomorskiego są robotnicy, którzy stanowią ponad 80 proc. członków blisko 119 tys. rzeszy członków Partii. Małą stosunkowo liczbę bo zaledwie 18,5 tys. stanowią chłopcy, dlatego też konferencja wojewódzka zastanawiała się przede wszystkim nad tym jak rozbudować Partię na terenie wiejskim. Kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Malinowski mówił szeroko o pracy ideologicznej i szkolenia partyjnego na terenie województwa. Wielkim osiągnięciem organizacji partyjnej w Bydgoszczy jest wzrost świadomości politycznej wśród

nauczycieli czego najlepszym wyrazem jest, że 25 proc. nauczycieli to członkowie Partii. Również i na terenie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Partia może poszczycić się osiągnięciami. Ma tam obecnie 500 członków PZPR i 1000 ZMP-owców. Wiele jest jeszcze do zrobienia na od cinku niektórych wykładów oddziaływujących na młodzież w duchu klerykalnym i pseudonaukowym. Wiele zrobiono na odcinku szkolenia partyjnego. Na 18 kursach Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przeszkolono ok. 2 tys. osób. Na kursach terenowych przeszkolono ok. 10 tys. aktywistów. W chwili obecnej na 80 kursach szkoli się blisko 3 tys. członków Partii, w tym poważny procent kobiet.

Wrocław

Po referatach I sekretarza KW PZPR tow. Matwina oraz II sekretarza tow. Elczewskiego toczyła się ożywiona dyskusja. Burzliwymi oklaskami powitano, przybyła na salę obrad delegację naukowców złożoną z kilkunastu profesorów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej z rektorem dr. Kulczyńskim na czele. W wygłoszonym przemówieniu rektor Kulczyński podkreślił, że przedwojenny ustrój Polski nie sprzyjał rozwojowi nauki. Mówca złożył konferencji bilans osiągnięć naukowców wrocławskich zapewniając

o solidarności świata nauki z masami pracującymi Polski Ludowej.

Członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Alster zabiera głos w dyskusji oświadczając, że ubiegłe trzy miesiące były w pracy organizacji partyjnej Dolnego Śląska okresem poważnych osiągnięć w dziedzinie przebudowy wsi. Należy do nich przede wszystkim powstanie na tym terenie 21 pierwszych spółdzielni produkcyjnych posiadających już własne zarządy i rozwijających ożywioną pracę, oraz utworzenie 9 komitetów założycielskich dla dalszych spółdzielni produkcyjnych. Te pierwsze spółdzielnie winny być otoczone jak najdalej idącą opieką Partii. Winny one promieniować wynikami i organizacją pracy na otaczające je indywidualne gospodarstwa chłopskie. Tow. Alster omawia następnie zagadnienie państwowych gospodarstw rolnych na Dolnym Śląsku. W wielu dyrekcjach i majątkach pokutuje jeszcze duch mikołajczykowski, przejawiający się w świadomych niejednokrotnie zaniedbaniach. Tow. Alster podkreśla konieczność rozszerzenia pracy partyjnej w majątkach PGR. Wymagać to będzie dostosowania struktury organizacyjnej i utworzenia przy dyrekcjach zespołów majątkowych podstawowych organizacji partyjnych.

Omawiając akcję wymiany legitymacji partyjnych tow. Alster stwierdza, że niektóre organizacje partyjne popełniły błędy przejawiające się w niepoważnym i nieuzasadnionym egzaminowaniu członków przed wręczeniem legitymacji, w usuwaniu z Partii i spychaniu członków do rzędu kandydatów.

W dyskusji zabrał również głos zastępca naczelnika wydziału

rolnego KC PZPR tow. Jaworski, który omawia zagadnienie wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią. Szczególne zadanie w tej dziedzinie przypada spółdzielczości wiejskiej w szczególności spółdzielniom gminnym. Bogacze wiejscy i spekulanci różnego rodzaju zachowali jeszcze wpływy w spółdzielniach. Prace spółdzielni cechuje brak planu, minimalna troska o konsumenta wiejskiego, częstokroć pogoń za tanim zyskiem, nieudolna i nieoszczędna kalkulacja. W związku ze zbliżającymi się wyborami do spółdzielni gminnych mówca wysunął konieczność uaktywnienia mas chłopskich, wzmocnienia walki z wpływami bogaczy i wyzyski waczy wiejskich oraz potrzebę wprowadzenia szerokiej kontroli pracy spółdzielni przez chłopów małych i średniorolnych.

Dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR tow. Al. Zawadzki. Stwierdził on, iż fakt, że Dolny Śląsk zamieszkuje dziś zwarta masa ludności złożona poza pewną liczbą autochtonów z olbrzymią masą ludzi pochodzących z różnych stron Polski oraz że we wszystkich mieszkańcach bije to samo polskie serce i ożywia ich ta sama myśl polska i ludowa jest zasługą Partii, która potrafiła ich zmobilizować do spełnienia zadań wytyczonych przez Komitet Centralny. Tow. Aleksander Zawadzki podkreśla następnie, że walka klasowa w naszym kraju zaostrza się albowiem wróg klasowy nie rezygnuje łatwo z pozycji, z których został już zepchnięty. „Trzeba — oświadczył mówca — żebyście wyszli z tej konferencji uzbrojeni w zaostrzoną czujność klasową i zaostrzoną świadomość walki klasowej, która trwa i trwać będzie dłuży okres czasu. Omawiając zagadnienie działalności reakcyjnej części kleru tow. Zawadzki

wskazuje na fakt, że dąży on do podzielenia społeczeństwa na wierzących i niewierzących. Rzecz jasna, że partie i Rząd z religią nie walczą i walczyć nie będą. Wierzenia religijne to osobista sprawa poszczególnego człowieka i obywatela. „Linia naszego działania polega na tym, żeby docierać do ludzi wierzących i mobilizować ich do pozytywnej pracy dla Polski Ludowej, dla umocnienia jego gospodarczego potencjału na drodze, po której idziemy do socjalizmu“. Mówiąc o pracy partyjnej mówca wskazuje m. in. na konieczność popularyzowania wśród całej organizacji i przyswojenia jej najlepszych doświadczeń pracy masowej. Nie zawsze członkowie partii reagują należycie na przeważającą wrogą propagandę. Trzeba postawić tę sprawę przed każdym członkiem Partii jako obowiązek wynikający z jego przynależności do Partii.

Szczecin

W dyskusji nad referatami wygłoszonymi przez I i II sekretarza na konferencji wojewódzkiej w Szczecinie szczególnie zwrócono uwagę na działalność PGR-ów. Członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Reczek stwierdza poważny ich rozwój. Zlikwidowanie 240 tys. ha odłogów, osiągnięcie wydajności 14 q pszenicy z ha i 12 q żyta w majątkach przezwanych zdewastowanych. Błędem jest nie, że organizacje PZPR na Pomorzu szczecińskim zajmują się mało PGR-ami, zwłaszcza dotyczy to Komitetów Powiatowych, które nie prowadzą systematycznej pracy politycznej wśród robotników rolnych, nie znają pracy komitetów partyjnych na majątkach państwowych. Budując wzorowe PGR najskuteczniej budujemy socjalizm na wsi. W celu podniesienia poziomu PGR musi usprawnić również swą działalność Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, muszą być organizowane narady produkcyjne i oszczędnościowe, ruch współzawodnictwa i szkolenie zawodowe. Zdanie sobie sprawy z niedociągnięć ułatwi pokonanie tych trudności tak jak pokonaliśmy już inne.

W sprawie PGR przemawiał również członek KC PZPR tow. minister Tkaczow.

Plan 6-letni stawia przed PGR-ami zadanie wykazania wyższości gospodarki zespołowej maszynowej nad gospodarką indywidualną na wsi oraz dostarczenia 17% ogólnokrajowej produkcji mięsa i 27% produkcji zbóż. Rola PGR staje się szczególnie ważna na terenie Pomorza Szczecińskiego, gdyż obejmują one tu 27% ziemi ornej.

Obowiązkiem PZPR-owców jest nie tylko dbanie o właściwe i racjonalne funkcjonowanie gospodarki PGR, lecz wspólnie z komitetami folwarcznymi i organizacjami związkowymi zapoznanie się z belczkami robotników, dążenie do usuwania ich, utrzymywanie szerokich kontaktów z wszystkimi pracownikami, a zwłaszcza fornalami i pastuchami. Wraz z dyrekcją i administracją należy zwracać uwagę na potrzeby robotnika rolnego, jego wypoczynek, rozwój kulturalny itd., gdyż one między innymi zadecydują w konsekwencji o wynikach pracy PGR.

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR min. tow. Paweł Rapacki.

Przed wyborami w Gminnych Spółdzielniach

Wszystkie gminne spółdzielnie przygotowują się obecnie do przeprowadzenia walnych zgromadzeń i dokonania wyboru władz. Wybory odbędą się w dniach 3 i 10 lipca br. i zostaną przeprowadzone na zasadzie nowego statutu.

Na tle stałego rozwoju handlu uspołecznionego w kraju zrodziła się potrzeba opracowania nowych form organizacyjnych spółdzielczości wiejskiej. Dał temu wyraz w swych uchwałach kwietniowy III Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej, a Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ opracowała i zaleciła spółdzielniom nowy wzorcowy statut, który potrzeby te zabezpiecza.

Obecna akcja organizacyjna w spółdzielczym aparacie wiejskim, stanowiąca kolejne ogniwo konsekwentnie prowadzonej walki o postęp i dobrobyt wsi, posiada wielkie i doniosłe znaczenie.

Wybory do władz gminnych spółdzielni winny być zamknięciem okresu wzmocnionej walki o czystość klasową zarządów i władz w spółdzielniach.

Jest to akcja, która posiada również poważne znaczenie polityczne. Spółdzielczość wiejska jest podstawą bazy obrotu towarowego między wsią i miastem. Tylko poprzez dobre zorganizowanie spółdzielczości zbytu i zapotrzebowania będziemy mogli realnie przejść do wyższych, ze społowych form gospodarowania na

wsi. Dlatego też organizacje partyjne a w szczególności partyjny aktyw wiejski w akcji poprzedzającej wybory do gminnych spółdzielni mają ważne zadania do spełnienia.

Należy czynnie współdziałać w masowej akcji propagandowej spopularzowania nowego statutu, który przynosi nowe lepsze formy kontroli społecznej, który poprzez nowe przepisy dla komisji rewizyjnych znosi dotychczasową niewydajną w pracy „radę nadzorczą“ i wprowadza najbardziej demokratyczny sposób wyboru zarządu na walnym zgromadzeniu przez przedstawicieli powołanych na gromadzkich zebraniach członków spółdzielni.

Należy pomóc i dopilnować, aby jak najszersze masy pracujących chłopów zostały uświadomione o potrzebie czynnego udziału w pracach spółdzielni, aby chłopcy małe i średniorolnicy, robotnicy rolni, młodzież i demokratyczna inteligencja wiejska i kobiety zrozumieli sens klasowy toczącej się walki przedwojnowej. Bogacze wiejscy, którym nie zamykamy drzwi do spółdzielni ani do jej zakładów nie mogą dyktować ani inspirować przez swych zauszników, nie mogą decydować w gospodarce spółdzielni, bo celem spółdzielni samopomocy chłopskiej jest obrona małych, średniorolnych i bezrolnych przed wyzyskiem kapitalistycznym. Należy skontrolować czy rejestr członków spółdzielni jest prawidłowy i czy wszyscy

członkowie ZSCh zostali do rejestru wciągnięci.

Należy dopilnować ażeby wśród kandydatów i kandydatek wysuniętych do zarządów i komisji rewizyjnych znaleźli się ludzie, którzy wykazali się pozytywnym stosunkiem wobec demokracji ludowej i którzy spełniają warunek wiedzy fachowej i handlowego przygotowania. Należy również w przedwyborczym okresie propagandowym korzystać z pomocy robotniczych brygad łączności.

Tocząca się akcja jest częścią wielkiej walki, która rozgrywa się w kołach i hutach, w fabrykach i zakładach pracy, w szkole przy książce i w polu przy pługu — walki o budowę podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Mówił i pisał przed 25-ciu laty Józef Stalin: „Wzmocnić i rozwinąć zaostrzoną walkę, powiązać w tym celu przemysł z gospodarstwem chłopskim i za pośrednictwem handlu regulowanego przez państwo... ożywić handel i rozwinąć spółdzielczość wciągając do niej miliony chłopstwa — oto, jak nakreślił Lenin najbliższe zadania budownictwa gospodarczego na drodze do założenia fundamentu ekonomiki socjalistycznej“.

Dobre przeprowadzenie wyborów do gminnych spółdzielni będzie naszym krokiem naprzód na tej drodze.

Stanisław Poznański.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Lublin na 9 miejscu w ogólnopolskich igrzyskach szkolnych

Na 14 okręgów szkolnych biorących udział w igrzyskach sportowych w Warszawie, Lublin zajął 9 miejsce. Największe sukcesy odnieśliśmy w grach: W koszykówce męskiej drużyna reprezentująca okręg szkolny lubelski zdobyła 3 miejsce w ogólnej klasyfikacji przed Warszawą, z którą grała o 3 i 4 miejsce.

W szczypiorniaku 3 miejsce Lublin oddał walkowerem kontentując się 4 dlatego tylko, że zawodnicy byli przemęczeni zbyt wielką ilością konkurencji. Równie dobrze wypadły siatkarki, które wygrały 4 kolejne spotkania, a przegrały tylko z Warszawą. Zajęły one 7 miejsce o czym zadecydował stosunek „małych punktów”. Siatkarze nie odegrali na igrzyskach poważniejszej roli. Przede wszystkim nie byli oni zgrani. 4 zawodników było z Chełma, a dwóch z Lublina. Poza tym chelmianom brak było rutyny. Wszystko to przyczyniło się do tego, że zajęli oni dopiero 11 miejsce.

Podobnie było z naszymi biegaczami średniodystansowymi, cho-

»Dynamo« (Moskwa) prowadzi w mistrzostwach ZSRR

Grająca dotychczas bez porażki moskiewska drużyna „Dynamo” pokonała w meczu o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej zespół moskiewskich lotników WWS 2:0. Dzięki temu zwycięstwu „Dynamo” wysunęło się na pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw, mając w 11 spotkaniach zdobytych 20 pkt. i st. br. 33:5. Drugie miejsce zajmuje dotychczasowy lider tabeli — leningradzki „Zenit” — 12 gier, 19 pkt., przed zeszłorocznym mistrzem ZSRR — drużyną CDKA — 11 gier, 18 pkt.

Dwa nowe rekordy związkowe

Przed rozpoczęciem zawodów piłki nożnej między drużynami moskiewskimi CDKA (Centralnego Domu Armii Czerwonej) i „Lokomotiw” na boisku stołecznym „Dynamo” odbyła się tradycyjna sztafeta 10x1000. Publiczność, która szalenie wypełniła trybunę, była świadkiem emocjonującej walki.

W przedbiegu wzięło udział 6 drużyn, składających się z najlepszych lekkoatletów kraju. Zaraz po starcie, na czoło wysunęli się zawodnicy Leningradu CDKA i „Dynamo”, którzy dobiegli do mety pierwszego etapu prawie jednocześnie. Ale już po przebiegu 1 km, inicjatywę ujęli w swe ręce dynamowcy. Za nimi: w niewielkiej odległości widzimy zawodnika CDKA.

Ostatni i decydujący X etap. Na torze spotykają się znani rekordziści: Mikofor Popow (CDKA) i Aleksander Pugaczewski („Dynamo”). Czy uda się Popowowi nadrobić 100 m, które utracili jego towarzysze? Odbierając pałeczkę, ruszył on z wielką szybkością. Jednak

ciężko zdobyli dużo lepsze miejsca. Na 28 startujących Jackiewicz — Lublin uplasował się na 8 miejscu z czasem 4:24,1 w finale biegu na 1500 m. W przedbiegu Jackiewicz zajął 4 miejsce. W drugim przedbiegu Hałasa zajął 8 miejsce. Przez cały czas biegł on w czołówce i gdyby nie upadek zakwalifikowałby się także do finału. Najlepsze jednak miejsce uzyskał Poleszczuk z Białej Podlaskiej. Uplassował się on na 2 miejscu w skoku w dal, a w pierwszym dniu zawodów nawet przewodził wynikiem 6,43 m.

W pływaniu Lublin nie może się jeszcze równać z okręgami posiadającymi zimowe kryte baseny. Mimo braku możliwości prowadzenia treningów przez cały rok pływacy potrafili pobić kilka okręgów i zdobyć dla swych barw 30 punktów, które zadecydowały o zajęciu 9 miejsca. W przeciwnym wypadku Lublin spadłby na jedno z dalszych miejsc. W pływaniu obsadzono wszystkie konkurencje z wyjątkiem sztafety 5x50, a to ze względu na przemęczenie jednej z zawodniczek.

Trzeba podkreślić, że za postawę sportową i zachowanie się reprezentacji okręgu szkolnego lubelskiego zawodnicy otrzymali ze społowo II miejsce. Najcenniejszą z nagród jaką zdobył okręg na zawodach jest aparat fotograficzny typu „Leica”. Poza tym w nagrodę za dobre wyniki otrzymano 6 oszczepów, 4 dyski, 4 piłki do gier sportowych i dwie siatki. Nagrody te podzielono między grupy zawodników z okręgów lubelskiego, chełmskiego, bialskiego, zamojskiego i puławskiego. Zawodnicy otrzymali dyplomy indywidualne za koszykówkę i szczypiorniaka (są one do odebrania w Kuratorium), oraz dyplom zespołowy, który zostanie w Kuratorium.

W ocenie reprezentacji OSŁ musimy stwierdzić, że osiągnięcia na igrzyskach nie były szczytem możliwości zawodników. Mogli oni i powinni zająć dużo lepsze miejsce. Przyczyną tego, że znaleźli się na 9 miejscu

była przede wszystkim zbyt mała grupa zawodników. Musieli oni często dublować konkurencje. Powodowało to przemęczenie i gorsze wyniki. Poza tym w wielu wypadkach widać było brak rutyny, a następnie brak bodaj tygodniowego lub dwutygodniowego obozu treningowo-kondycyjnego, które urządziły dla zawodników inne okręgi przed igrzyskami. Lublin nie był w stanie urządzić obozu ze względu na brak funduszy na ten cel.

Przypuszczać należy, że doświadczenia z tegorocznych igrzysk będą wielką pomocą w przygotowaniu reprezentacji na igrzyska w roku przyszłym, która zapewne zdobędzie znacznie lepsze miejsce w ogólnej klasyfikacji krajowej.

Czy w Zamościu odbędą się zawody?

Zgodnie z tradycją corocznie w Zamościu odbywały się zawody lekkoatletyczne szkół średnich. Obecnie rok szkolny dobiega końca, a o zawodach nikt nie pomyślał. Już dwukrotnie podawano w prasie iż zawody lekkoatletyczne odbyły się. Lecz niestety, były to zawody organizowane przez profesora Hajkowskiego dla uczni swego zakładu.

Młodzież zamojska prosi więc in spektorat kultury fizycznej o rozpatrzenie tej sprawy i urządzenie w Zamościu lekkoatletycznych zawodów.

KS Grom — KS ZZK Chełm 3:1



W dniu 19 bm. rozegrano w Hrubieszowie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Grom” Hrubieszów i A klasową drużyną KS ZZK Chełm, który zakończył się zwycięstwem „Gromu” w stosunku 3:1.

Po rozpoczęciu gry goście atakują i gra toczy się pod bramką „Gromu”. Następnie przeważa drużyna „Gromu”, która w 15 minucie przez Piwkowskiego zdobywa pierwszą bramkę.

Po przerwie obie drużyny starają się wynik podwyższyć. Sędzia zmu-

Polska półn. — Polska śród. 118:75



W Bydgoszczy odbyły się zawody lekkoatletyczne Polska Północna — Polska Środkowa o puchar im. Janusza Kuśocińskiego. Polkę Środkową

reprezentowali zawodnicy z Warszawy i Łodzi, Polskę Północną zaś z Gdańska, Poznania i Pomorza. Zwyciężyła Polska Północna 118:75 pkt. Poszczególne konkurencje wygrali:

Przodownicy pracy w zarządzie ZS »Górnik«

W sosnowieckim Domu Górnika odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Zrzeszenia Sportowego „Górnika”, na którym dokonano wyboru centralnych władz tego zrzeszenia. Obradom przewodniczył ob. Michalak. Referaty o zadaniach aktualnych sportu wygłosili: dyr. WUKF — Kisielewski oraz ob. Mikołaj.

Po referatach wybrano zarząd, na czele którego stanął ob. Wosz (Katowice), wiceprezesa mi wybrani zostali: przodownik pracy Bugdol oraz piłkarz Kisiel (Walka Makoszowy), sekretarzem — ob. Mikołaj (Sosnowiec). Członkami zarządu ZS „Górnika” wybrani zostali m. in. przodownicy i rekordziści pracy: Aprays i Markiewka.

100 m — Stawczyk (Polska Półn.) 10,7 sek.; kula — Krzyżanowski (Polska Półn.) 14,28 m; 400 m — Mach (Polska Półn.) 51,8 sek.; skok w dal — Adamczyk (Polska Półn.) 6,83 m; 1500 m — Bartecki (Polska Półn.) 4:13,2 min.; 5000 m — Kiełas (Polska Półn.) 15:21,4 min.; oszczep — Abramowicz (Polska Śr.) 51,53 m; 4x100 m — Polska Północna (Stawczyk, Rutkowski, Mach, Zaremba) 43,7 sek.

Kobiety:
100 m — Brocek (Polska Półn.) 13,7 sek.; dysk — Drzewiecka (Polska Półn.) 37,01 m; skok wzwyż — Hećko (Polska Półn.) 1,31 m; 4x100 m — Polska Środkowa (Matera, Głażewska, Tkaczyk, Szugielska) 55,9 sek.

Juniorzy:
skok wzwyż — Najde (Polska Śr.) 1,55 m; 100 m — Kozłowski (Polska Śr.) 11,3 sek.; oszczep — Garnarczyk (Polska Śr.) 52,06 sek.; 4x100 m — Polska Północna 47,4 sek.

Juniorki:
60 m — Gudzińska (Polska Śr.) 8,4 sek.; kula — Nogajówna (Polska Półn.) 7,91 m; 4x60 m — Polska Środkowa 32,8 sek.

Mieloch zdobywa »Złoty kask«



Na torze trawiastym w Ławicy pod Poznaniem rozegrany został 10-ty z rzędu wyścig motocyklowy o „Złoty kask”, zorganizowany przez Motoklub „Unia” (Poznań). Nie startowała li zapowiedziani Czesi Dolehal i Sedlak, jak i znani motocykliści polscy: Zymirski, Dąbrowski, Brun St. oraz Hennekowie. Wyścig wzbudził ogromne zainteresowanie, gromadząc wzdłuż toru ponad 40 tys. widzów. Bezkonkurencyjnym okazał się Jerzy Mieloch „Gwardia” (Poznań), który na swym Nortonie w biegu finałowym ustalił nowy rekord toru 14:01,8, zdobywając tym samym na własność „Złoty kask”.

Doskonale spisał się Markowski (Okęcie—Warszawa), jadący na Triumphie. Markowski również uzyskał w biegu finałowym czas lepszy od dotychczasowego rekordu toru 14:14,9.

W ten sposób w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR jedynie „Dynamo” nie odniosła dotychczas porażki, zajmując tym samym pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek. Po 10 meczach dynamowcy mają 18 punktów. „Zenit” prowadzi wprawdzie różnicą jednego punktu, ale ma on za sobą już 12 meczów

Przegląd sportowy ZSRR

że mimo, że przebył ten etap w doskołałym czasie, osiągając najlepszy wynik dnia — 2 min. 29 sek. — udało mu się zmniejszyć różnicę jedynie o 30 m. Zwyciężyła drużyna „Dynamo” w czasie 25 m. 55,4 sek., ustalając w ten sposób nowy rekord ZSRR.

Zaledwie uciechła burza oklasków, rozpoczęły się długie emocjonujące zawody — sztafeta 5x500 w konkurencji kobiecej. Rozpoczyna bieg za wodniczka CDKA, Zajcewa, wielokrotnie zdobywczyni pierwszej nagrody biegu, urządzanego w Paryżu przez gazetę „Humanite”. Zajcewa biegnie wspaniale, zyskując dla swej drużyny 30 m, jednakże na drugim etapie za wodniczka „Dynamo” Borysowa dogania swą walkę — Wołkową (CDKA).

Najbardziej zacięta walka rozgorzała na ostatnich 500 m. Prowadzące w wyścigu zawodniczki CDKA o mało nie utraciły swego miejsca. Mistrzyni ZSRR Blinowa („Dynamo”), która przejęła pałeczkę, znajdując się 15 m za Smirnową (CDKA) biegła w szalonym tempie. Odległość między zawodniczkami zmniejszała się z każdą se-

kundą. Smirnowej udało się przerwać taśmę zaledwie o krok przed swą współzawodniczką.

Drużyna CDKA uzyskała czas 6 min. 42 sek., co stanowi również nowy rekord ZSRR.

Po zawodach lekkoatletycznych rozpoczął się mecz piłki nożnej, w którym zwycięstwo nad drużyną „Lokomotiw” odnieśli piłkarze CDKA w stosunku 8:0.

Nowe zwycięstwo »Dynamo«

Ostatniej niedzieli panował w Moskwie niebawny upał. Termometr wskazywał powyżej 30°. Od samego rana przepelnione trolleybusy, autobusy i tramwaje wiozły mieszkańców Moskwy poza miasto. Ulice stolicy ZSRR opustoszały. Jednakże po godz. 3 pp. ulice przylegające do boiska „Dynamo” znów ożyły. Dziesiątki tysięcy miłośników piłkarstwa opuściły plaże, cienie gaje i parki, aby obejrzeć mecz piłkarski między drużyna-

mi „Zenit” (Leningrad) i „Dynamo” (Moskwa).

Jak wiadomo, w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR obie te drużyny nie odniosły jeszcze ani jednej porażki i znajdowały się na 1-szym miejscu. Zrozumiałe więc jest niebawne zainteresowanie meczem.

Przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę mieli gospodarze boiska. Publiczność zachwycała się niezwykle wyrównaną grą dynamowców, ich doskonałą techniką i taktyką. Zawodnicy moskiewscy dali dowód nie tylko swej umiejętności ataku, lecz i wytrwałej, zacieklej obrony.

W ciągu pierwszych 10 minut inicjatywa należy do gości. Następnie do ofensywy przechodzą piłkarze „Dynamo”, którzy do końca meczu nie wypuszczają inicjatywy z rąk. Pierwszą bramkę strzela w 20-ej minucie S. Solowiew. Wkrótce zawodnicy moskiewscy, szturmuje stale bramkę

przeciwników, podwyższając wynik do 3:0. Obie te bramki wbił Maliawkin.

Po przerwie dynamowcy wzmacniają ataki na bramkę przeciwnika. Zawodnicy leningradzcy zaczynają grać o wiele gorzej. Jak widać, niepowodzenie ochłodziło ich zapał i sparaliżowało dążenie do uzyskania punktu honorowego. Nawet kiedy atak „Zenitu” przerywał linię obronną przeciwnika, kombinacja nigdy nie kończyła się celnym strzałem. W ciągu 45 minut po przerwie piłkarzom moskiewskim udaje się wbić jeszcze pięć goli, nie przepuszczając ani jednej piłki do swej bramki. Bramki strzelił kolejno: wszyscy napastnicy „Dynamo”: Wieskow, Karcew, Solowiew, Maliawkin i Kodow.

W ten sposób w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR jedynie „Dynamo” nie odniosła dotychczas porażki, zajmując tym samym pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek. Po 10 meczach dynamowcy mają 18 punktów. „Zenit” prowadzi wprawdzie różnicą jednego punktu, ale ma on za sobą już 12 meczów

9 tys. dzieci wiejskich zbadanych przez lekarzy z Chełma

(em) — Pracownicy Służby Zdrowia w Chełmie powzięli myśl o innej uchwale, że zbadają wszystkie dzieci z powiatu chełmskiego w ramach zobowiązania ku uczczeniu II Kongresu ZZ. Akcją rozpoczęto 22 maja br. wyjazdem w teren 4 ekip, składających się z jednego lekarza i 2-3 pielęgniarek każda. Oprócz tego udział w wyjazdach biorą uczennice Pow. Szkoły Pielęgniarek w Chełmie. Następnie w każdą niedzielę i święto wyjeżdżały w teren 4 lub 5 ekip. Ostatnim dniem badań będzie 26 czerwiec br., w którym uda się na wieś chełmskie 6 ostatnich ekip. Po zakończeniu akcji będzie zbadanych w powiecie chełmskim 9

Nowa chłodnia w Zamościu

(li) — Jeszcze w tym roku zostanie wykończona i oddana do użytku nowa chłodnia przy Okr. Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Zamościu. Będzie ona wyposażona w najnowszą aparaturę, urządzenia i maszyny. Ogólne koszty budowy wyniosą ponad 5 mil. zł. Budowa postępuje szybko naprzód, mury są już na wykończeniu.

Wszyscy »spieszają się« a matka z dzieckiem stoi w korytarzu

11 czerwca 1949 r. zegar na dworcu lubelskim wskazuje godzinę 17-tą. Na peronie zdenerwowana publiczność. Pociąg z Chełma do Warszawy opóźnił się 20 minut. Mówią, że zatrzyma się bardzo krótko. Każdy obmyśla, jakim sposobem dostać się do przepelnionych wagonów. W tłumie podróżnych stoi kobieta z dwójkiem dzieci. Młodsze półroczne dziewczynka na rękach, starsze 3-letnie trzyma się spódnicy. Upragniona lokomotywa ukazuje się na torze, wszyscy rzucają się ku wagonom. Kobieta z dzieckiem pyta o przedział dla matki z dzieckiem. Każdy wzrusza ramionami. Od szukany kierownik pociągu odpowiada nieuprzejmie:

— Zapytajcie konduktora, nie mam czasu!

Po długich poszukiwaniach ktoś usłuzniejszy odnalazł i konduktora. Powtarza po raz dziesiąty pytanie o przedział dla matki z dzieckiem.

— Tam — pada krótko.
— Gdzie? pyta powtórnie.
— W pierwszym wagonie — wyjaśnia już porzytywanym konduktor.

Kobieta z dzieckiem biegnie ku wskazanemu wagonowi gdy peron już świeci pustką. Czy odnalazła przedział i czy dostała miejsce, trudno było sprawdzić. Jeździć często i widzieć matkę z dzieckiem stojącą w korytarzach,

Odpowiedzi korespondentom

em, CHEŁM. — Prosimy podać datę, miejsce urodzenia i adres oraz nadesłać fotografię, celem wystawienia legitymacji korespondenta.

em, CHEŁM. — Legitymację wydamy. Proszę podać nam datę i miejsce urodzenia, adres i nadesłać fotografię, potrzebną do wystawienia jej.

rylf, ZAMOŚĆ. Artykuły o lekcjach i radiowęzle wydrukujemy wkrótce. Ponieważ naszym zadaniem jest podawać wiadomości z województwa, korespondencja z Czechosłowacji i Wybrzeża może przedstawiać tylko wówczas wartość, jeśli będzie podawać wiadomości z życia obozowego lubelskich funaków SP, lub młodzieży lubelskiej spędzającej kolonie letnie w tamtych okolicach. Wyślanie instrukcji uległo opóźnieniu z przyczyn technicznych, spodziewamy się jednak, że uda się ją doręczyć naszym korespondentom do 1 lipca br.

tys. dzieci wiejskich. 15-tu lekarzy z Chełma nie wliczając wojskowych, którzy nie biorą udziału w badaniach, wyjeżdżało lub wyjeżdże dwukrotnie celem przeprowadzenia badań w terenie. Badania te pozwolą na wyszukanie dzieci chorych i skierowanie

ich na leczenie. Dzieci skierowane do Ubezpieczalni Społecznej w Chełmie są leczone bezpłatnie. Z pomocą lekarzom przyszedł Pow. Komitet PZPR przez udzielenie środków lokomocji dla wyjeżdżających w teren pracowników Służby Zdrowia.

50% obniżka cen czereśni w Zamościu dzięki Sp. Ogrodniczej

(mi) — Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Warzywnicza przyczynia się przez wkraczanie na rynek do znacznej obniżki cen owoców. Dało się to odczuć po raz pierwszy przy kształtowaniu się cen za czereśnie. Konsument z Zamościa zjadają dziennie około tony czereśni z dostaw spółdzielni. Dla ich sprawnego zaopatrzenia prowadzi się kilka sklepów i kilka stoisk na targu. Cena czereśni spadła niedawno dzięki inicjatywie spółdzielni ze 100 na 50 zł za 1 kg w ciągu jednego dnia.

Spółdzielnia nie pozostaje w tyle i w innych dziedzinach pracy. Skupuje młód od dostawców - pasieczników, którego zebrała dotychczas około 1 tony. Dzięki planowi oszczę-

dzania i współzawodnictwu pracy oszczędności spółdzielni w maju br. wyniosły 27.920 zł.

Przeciw alkoholizmowi

W przychodni przeciwalkoholowej Pow. Ośrodka Zdrowia w Zamościu wzrasta liczba stałych pacjentów. Biorą zastrzyki celem odzwyczajenia się od picia wódki.

Z frontu Służby Zdrowia w Zamojszczyźnie

(mi) — W Horyszowie Polskim, gm. Nowa Osada otwarto nowy Ośrodek Zdrowia, który posiada stałą pielęgniarkę. Lekarz dojeżdża tam kilka razy w tygodniu z Zamościa.

Gminny Ośrodek Zdrowia w Zwierzynicy jest pozbawiony stałego lekarza. Zastępują go dojeżdżający ze Szczepieszyna lekarze, jednak stan taki nie może trwać przez dłuższy okres czasu. Urząd Wojewódzki w Lublinie obiecał zająć się tą sprawą i przydzielić Ośrodkowi stałego lekarza. Dla dobra mieszkańców Zwierzynicy należałoby tę sprawę przyspieszyć.

W powiecie zamojskim przeprowadzono szczepienia przeciw ospie. Podlegały mu dzieci w wieku od 3

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BILGORAJ

Dzięki staraniom Komitetu Rodzicielskiego i grona nauczycielskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego wyjeździe z Bilgoraja na wakacje do Poronina koło Zakopanego grupa młodzieży szkolnej, złożona ze 120 osób z pomocą młodzieży przyszły Związki Zawodowe przeznaczając dla dzieci swych członków poważne sumy pieniężne, tak że opłaty za pobyt na koloniach są minimalne. Wszyscy wyjeżdżający byli poddani badaniom lekarskim. (1)

Żeński hufiec ZHP organizuje w czasie wakacji obóz w Głubczycach na Dolnym Śląsku. Odbędzie na nim przeszkolenie sanitarne 60 harcerzek. (2)

CHEŁM

W ćwiczeniach hufców szkolnych „SP” wzięło ostatnio udział ponad 1.000 młodzieży z Chełma. Odbyły się one w miejscowości Kumowa Dolina. Ćwiczenia prowadził komendant powiatowy „SP” por. Kowalski. (em)

KAZIMIERZ NAD WISŁĄ

Na skutek uchwały walnego zgromadzenia Spółdzielni Spożywców „Zgoda” uzupełniono skład Rady Nadzorczej przez wybór nowych członków. Prezesem Rady został ob.

Stanisława Teter a jego zastępcą tow. Stanisław Kruk. Spodziewać się należy, że nowy skład Rady przyczyni się do usprawnienia gospodarki i rozwoju spółdzielni.

16 bm. odbyła się odprawa członków Gm. Zw. Samopomocy Chłopskiej z udziałem delegata Pow. Zarządu ZSCh ob. Kamińskiego. Omówiono na niej zagadnienia natury gospodarczej, oświatowej i organizacyjnej.

W świetlicy ZMP odbyło się ogólne zebranie członków i kandydatów PZPR, na którym tow. Kruk omówił aktualne sprawy organizacyjne.

KUROW

18 i 19 bm. junacy „SP” z Liceum im. Vetterów w Lublinie wystąpili w Kurowie w „Wieczorem pieśni i humoru”. Celem imprezy było nawiązanie ściślejszego kontaktu i łączności z mieszkańcami osady. Na program wieczoru złożyły się pieśni solowe i zespołowe, oraz tańce, odegrane przez zespół instrumentalny. Junacy „SP” potrafiliby wprowadzić zbraną publiczność w wesoły i serdeczny nastrój, dostarczając jej równocześnie kulturalnej rozrywki. (ab)

ZAMOŚĆ

Po dwutygodniowej przerwie zespół teatralny Żeńskiego Liceum im. Konopnickiej wystawił 7-me z kolei przedstawienie „Laleczki z saskiej porcelany”. Wystawienie tej pseudooperetki było dla publiczności zamojskiej niezwykle rewelacją. Szukała będzie jeszcze kilka razy grana w Zamościu, a ze względu na treść, poruszającą aktualne problemy, każdy powinien się z nią zapoznać. (ll)

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja: Lublin, 3-go Maja 14 Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 14-56, Kolportaż 39-02, Biurowa 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdziałnia 20-51, Konto czekowe PKO Nr II-445, Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa za 75. Odbiór: członkom: Państwowej Lubelskiej Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12

Co słycać w Lublinie?

W wyniku współzawodnictwa międzyzakładowego elektrownia w Zamościu zwyciężyła elektrownię lubelską powtórnie w miesiącu maju, uzyskując nad nią przewagę 11 punktów.

Trójka ofiarnych pracowników kolejowych D. G. Lublin tow. tow. Grodzki, Wilhelm i Filipiak naprawiła własnymi siłami i oddała do użytku betoniarke, która była przeznaczona na złom. Betoniarke pracuje obecnie przy budowie Kolejowego Domu Kultury.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

Z-gi az eń ciągnienia II-e, klasy

Wygrane po 200.000 zł. padły na NrNr. 1751 w Warszawie, 1947 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł. padły na NrNr. 14156 16334 24742 29044 29642 40146 65250 66432 69279.

Wygrane po 40.000 zł. padły na NrNr. 8929 13694 15638 16341 28402 31419 35029 49450 69520 80674.

Wygrane po 16.000 zł. padły na NrNr. 3416 4271 12610 13632 14791 22341 26146 27044 29474 29632 30893 32577 36214 40194 40407 41833 47635 47960 49014 50178 51223 57293 59733 60730 71951 81020 82577 83198 84913 87507 89910.

Wygrane po 8.000 zł. padły na NrNr. 70 474 1711 3444 3918 4327 4567 5945 6042 6719 7795 8808 10908 12852 14905 16063 16447 16554 16556 18236 19645 21202 21884 23813 25201 26731 26790 26984 30432 30518 31670 32633 32781 34961 37798 39488 39873 41293 41414 40853 44496 47602 48758 49693 50730 51349 53584 54176 57704 66667 68606 68719 69857 72737 72768 74410 77757 78968 80137 80775 82252 83412.

Wygrane po 4.000 zł. padły na NrNr. 188 580 1348 1715 1854 2245 730 4027 3201 246 389 409 436 806 4451 590 5012 166 170 831 931 6136 771 886 7474 981 8159 251 276 419 9236 952 10388 569 11663 952 13269 911 14263 599 623 15185 459 559 572 16134 565 688 727 17273 445 952 18415 579 831 19786 21216 22053 23591 726 761 790 899 24085 564 612 857 25507 948 26096 322 439 796 941 27520 530 28297 330 588 597 710 29000 101 123 174 633 80433 483 496 6512 636 81316 918 953 32335 33045 211 220 889 34146 944 35227 332 583 775 833 949 36715 800 809 37421 38243 270 39261 631 638 937 40252 516 581

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.

13028 40 114 227 352 73 400 64 508 42 63 697 721 866 938 69 83 14016 81 9 159 81 6 210 50 64 303 10 4 505 610 64 716 72 918 96 15017 051 359 74 98 409 51 84 698 721 843 91 985 18005 64 193 394 479 524 41 70 604 19 23 56 703 843 910 67 76 17274 381 430 37 51 66 72 93 553 691 732 866 18424 525 623 52 58 972 93 19013 25 9 55 408 31 90 576 766 94 846 906 35 95.

20006 017 025 156 67 265 339 89 400 22 88 586 609 93 75 773 898. 21206 225 302 06 10 42 613 61 98 771 90 960 68 22014 043 054 110 30 95 643 761 788 807 14 41 983 84 23064 091 375 77 465 84 675 24005 044 214 872 76 88 415 73 76 518 35 752 811 939 25012 041 92 247 923 80 466 815 80 725 832 54 67 26043 067 79 175 82 205 51 267 398 474 567 719 806 69 940 27060 132 37 47 200 21 381 742 81 970 28048 077 91 111 395 471

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 10. VI. 1949 r. — L. AC. II-1/1896/49 zmienił nazwisko Skowronka Tadeusza — Wojciecha, syna Józefa i Aleksandry z Masurków, urodz. dnia 13. VII. 1904 roku w Lublinie i obecnie zamieszkałego w Lublinie ul. Probstowo 7 na nazwisko Skowroński.

Zmiana nazwiska rości się na żonę Sabinę-Władysławę oraz na nieletnie dzieci Tadeusza — Józefa i Zbigniewa — Antoniego, 1469 G

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 14. VI. 1949 r. — L. AC. II-1/1895/49 zmienił nazwisko Mullera Stanisława — Zbigniewa, syna Zenona — Jakuba i Heleny z Kowalskich, urodzonego dnia 25. VII. 1918 r. w Lublinie, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Łazienkowska 5 na nazwisko Zarski.

Zmiana nazwiska rości się na żonę Stefanę, 1460 G

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na prowadzenie sklepu spożywczego, wydaną przez III-ci Urząd Skarbowy Lublin na nazwisko Sidor Franciszek zamieszkały w Piasekch. 1461 G

PLAC z szopami, światłem, siłą, telefonem — śródmieście odstąpię, Wiadomość tel. 24-32. 1466 G

ZAGUBIONO zaświadczenie o demobilizacji wydane przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Staniewicz Józef zamieszkały Lublin, ulica Konopnicka 5 m. 7. 1465 G

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik nazwisko Wnuczek Franciszek zamieszkały Rudnik, gmina Zakrzówek. 1467 K

OGŁASZAJCIE SIĘ w Sztandarze Ludu

A — 28018

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Oto jak pojmują swe zadania nasze towarzyski partyjne

Rozmowa z tow. Marią Grzegorzyczką — przewodniczącą GRN w Wąwolnicy



Towarzyszki Grzegorzyczką nie za stałem w domu. Malutka, uboga jej chata była zamknięta. Miałem jednak szczęście. Bawiące się nieopodal dzieciaki poinformowały mnie, że tow. Grzegorzyczką i mąż jej są w polu, a śniady chłopak, o wesołych, ciemnych oczach zaofiarował się nawet zaprowadzić mnie do nich.

Tow. Grzegorzyczką zajęta była właśnie zbieraniem koniczyny. Kiedy usłyszała, że ją wołają wyprostowała zgięte plecy, ręką przy słońcu oczy, bo silne słońce przeszkadzało jej w rozpoznaniu trawy.

Z drobną dziewczęcą postacią dziwnie kontrastowała ogorzała twarz, poroniona głębokimi bruzdami. Widać niełatwe było życie Marii Grzegorzyczką. Tylko oczy jej, żywe i inteligentne, pozostałe młode. Spokojnym ruchem otarła ręce o zapaskę i podała mi swą małą, opaloną, twardą od ciężkiej pracy, dłoń.

Siadłyśmy na niewielkiej stercie pachnącej koniczyną. Rozmowa po czątkowo jakoś się nie kleiła. Grzegorzyczką nie lubi o sobie mówić. Co też tu jest do opowiadania — broni się przed moją ciekawością. Grzegorzyczką, licząca dziś czterdzieści sześć lat, ma za sobą wiele lat ciężkiej walki o idee,

którą ukochała ponad wszystko.

Urodziła się tu w Buchałowicach, w tej samej zapadłej wsi, w gminie Wąwolnica, w powiecie puławskim, w której spędziła całe nieomal życie. Ojciec jej był robotnikiem folwarczym. Mieszkał w czworakach dworskich z żoną i pięciorgiem dzieci. Ciężko musieli oboje harować, by zarobić na utrzymanie dla swej wiecznie głodnej czeredki. Maria miała cztery lata, gdy ojciec umarł, a matkę z dworu przegnali, bo po śmierci męża nie było tam już miejsca ani dla niej, ani dla jej dzieci. Ta krzywda głęboko wryła się w pamięć małej Marii.

Matka wynajęła jakiś kąt we wsi i dalej chodziła do pracy do dworu i do bogatych chłopów. Mając lat 12 Maria poszła na naukę do krawcowej. Za naukę szycia płaciła ciężką pracą. Była w niej ogromna żądza wiedzy. Powędrowała do Puław i tam uczęszczała do Uniwersytetu Ludowego, zarabiając szyciem na swe utrzymanie. Po ukończeniu Uniwersytetu wróciła na wieś do rodziny. Najmowała się wraz z matką do pracy w polu i dorabiała szyciem. Kiedy siedziała pochylona nad maszyną do szycia po głowie jej snuły się „niebezpieczne” myśli. Maria nie mogła pogodzić się z tym, że jej musieliby ciężko pracować i biedować po to, by życie drugich upływało w nieróbstwie i dostatku. Młoda dziewczyna marzyła o innym porządku społecznym, bez wyzysku człowieka przez człowieka.

W 1926 roku Maria wstępuje w szeregi KPP i już nie schodzi z obranej drogi. Wychodzi z właściciela 1 hektarowego obejścia. Teraz razem pracują w partii i dla partii. Są narażeni na stałe szkodliwe władz sanacyjnych i tylko jakimś cudem nie dostają się do więzienia.

Potem przychodzą ciężkie lata okupacji. Grzegorzyczką pracują w podziemiu. W 42 roku wstępuje Maria do PPR. Jej domek, położony tuż przy torze kolejowym, jest doskonałym punktem wypadowym przy zamachach na niemieckie transporty i mosty. W to mu Grzegorzyczką powstaje pierwsza, na terenie powiatu puławskiego, Gminna Rada Narodowa.

Po wyzwoleniu otrzymuje Grzegorzyczką działkę 1 ha, z majątku tego samego dziedzica, który kiedyś wygnał ją wraz z matką i rodzeństwem ze swego dworu.

Ważne jest tylko „dziś” i „jutro” — mówi — Jest jednak wspomnienie, którego by się za nic nie wyrzekła — wspomnienie Kongresu Zjednoczeniowego, w którym uczestniczyła jako delegatka. Są to — jak mówi — „najwspanialsze dni jej życia”.

Grzegorzyczką jest obecnie przewodniczącą GRN i kiedy mówi o swej pracy i planach nie trzeba już wyciągać od niej każde go słowa. Opowiada żywo i z zapałem.

— Do tej pracy muszę się porządnie wciągnąć, by nie zawieść pokładanych we mnie nadziei. Muszę wiele rzeczy u nas zmienić. Trzeba będzie zelektryfikować całą gminę. Bez elektryfikacji nie może być mowy o rozwoju wsi i podniesieniu gospodarki rolnej. Sporządzone są już plany wedle których zostaną kolejno elektryfikowane wszystkie nasze wsie. Druga, nie mniej ważna rzecz to doprowadzenie do możliwego stanu naszych dróg. Rozpoczęliśmy już roboty we własnym zakresie, sposobem gospodarczym, pomaga nam SP. Wystąpiliśmy też z planem budowy domu dla Ośrodka Zdrowia i dużego Domu Spółdzielczego z piekarnią w Wąwolnicy. Plan został już w Warszawie zatwierdzony. Pragnę również uruchomić szkołę rolniczą w Bronicach, w dawnym pałacu, który stoi opuszczony i niszczeje. Jest to sprawa, która nie daje mi spokoju i nie spoczne, póki jej nie wprowadzę w czyn.

— Jednak zasadnicze moje zadanie, to uaktywnić jak najszersze rzesze kobiet. Zaczynam pracę od żon naszych towarzyszy. Każdy partyjnik powinien i musi wciągnąć swą żonę do pracy społecznej. Trzeba będzie wiele popracować nad uświadomieniem kobiet, przełamać wiele przesądów i starych naleciałości, ale to mnie nie odstrasza. Dam sobie z tym radę, a towarzysze mi pomogą, bo rozumieją jak ja, że bez udziału kobiet nie osiągniemy naszego celu, nie zbudujemy socjalizmu.

Gog.

Żywienie niemowlęcia

Najważniejszą rzeczą dla zdrowia, prawidłowego rozwoju i dobrego samopoczucia dziecka jest odpowiednie żywienie.

Najlepszym pokarmem dla niemowlęcia jest pokarm matki.

Mleko kobiece zawiera wszystkie składniki potrzebne dla dziecka. Prócz tego zawiera ono ciała, zabezpieczające niemowlę przed chorobami. Dziecko, od urodzenia karmione butelką może być tłuste i ładne, ale będzie więcej podatne na choroby. Pokarm matki ma zawsze odpowiednią temperaturę, nigdy się nie psuje, a w czasie choroby niemowlęcia jest często jedynym pokarmem, który lekarz zaleca. Stąd wniosek, że jeśli matka ma nawet mało pokarmu — powinna tę niewielką ilość oddawać niemowlęciu jak lekarstwo.

DO KARMIEŃIA NIEMOWLĘCIA TRZEBA SIĘ PRZYGOTOWAĆ

Do karmienia niemowlęcia trzeba się przygotować przed jego urodzeniem. W poradni dla kobiet przyszła matka dowie się, jak trzeba się odżywiać, dbać o zdrowie i pielęgnować piersi.

W czasie karmienia trzeba dbać o to, aby brodawki nie pękały. Przed karmieniem trzeba je ob-

mywać, po karmieniu starannie osuszyć. Bielizna musi być nieskażona i czysta.

Jeśli matka ma dość pokarmu, powinna karmić z jednej piersi, na zmianę; jeśli dziecko nie wystarczy wszystkich, trzeba pierś dokładnie opróżnić ręką albo pompką (ściągaczką). Jeśli jedna pierś zawiera za mało pokarmu — podaje się dziecku drugą, a przy następnym karmieniu zaczyna się od tej drugiej, której niemowlę nie wysysało.

Matka powinna dbać także o siebie, jej zdrowie jest warunkiem zdrowia niemowlęcia. Będzie ona miała wystarczającą ilość pokarmu, jeśli sama będzie się dobrze i regularnie odżywiać (powinna otrzymywać owoce, soki, surówki z jarzyn), mieć dość ruchu na świeżym powietrzu, spać przy najmniej 8 godzin. W czasie karmienia nie wolno pić wódki, ani innych alkoholi i palić papierosów.

Dr med. Maria S.-R.
(C. d. n.)



MARIA PRZYBYŁKO z Myszyńca na wystawie sztuki kurpiowskiej w Puławsku, otrzymała pierwszą nagrodę za strój starej kobiety. „Dywanik”, który Maria Przybyłko ma na sobie pozostaje już od 150 lat w jej rodzinie.

Kobiety na całym świecie pragną pokoju Matka bohatera »Młodej Gwardii« na Zjeździe Kobiet Francuskich

III Narodowy Zjazd Związku Kobiet Francuskich, w którego obradach wzięło udział 2 tys. delegatek przybyłych ze wszystkich zakątków kraju, odbywał się pod znakiem zespolenia wszystkich sił do walki o pokój. Na Zjazd przybyły również delegacje z zagranicy, wśród nich delegacja kobiet ze Związku Radzieckiego. Głos zabierały przedstawicielki delegacji ZSRR, Vietnamu i innych krajów. Przedstawicielka kobiet radzieckich Nadieżda Grekowa w swym przemówieniu powiedziała, że naród radziecki wykazuje całą swą pracę, całym swym postępowaniem niezłomną wolę pokoju. W imieniu kobiet radzieckich wyraziła ona wdzięczność kobietom Francji za ich przysięgę, powtórną przez kobiety wszystkich krajów, a mianowicie, że „kobiety nigdy nie dadzą swych synów i mężów na to, by posłano ich na wojnę, przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Burzliwa owacja i Marsylianka podchwyciona przez całą salę zagłuszyła słowa delegatki radzieckiej.

Przemawiała również, gorąco witała przez obecnych, Helena Koszewo matka bohatera „Młodej Gwardii”, Olga Koszewo. W swym przemówieniu Helena Koszewo opowiedziała o walce swego syna przeciwko faszystowskiemu zaborcom. „Oleg — powiedziała — miał 16 lat. Był wychowany dla pokojowej wolnej pracy. Marzył o tym, by zostać inżynierem — konstruktorem. Lubił muzykę i poezję, lecz ponad wszystko na świecie kochał wolność i swoją ojczyznę. Podczas najazdu zaborców niemieckich kierował on organizacją młodzieżową, która walczyła z wrogiem Schwytany przez gestapowców został wraz ze swymi kolegami rzucony żywcem do zburzonej kopalni. Obecnie — powiedziała Koszewo — jestem kierowniczką przedszkola, w którym przebywa 150 malutkich obywateli Związku Radzieckiego. Patrząc na ich uśmiechy i ich radość i myślę z zaniepokojeniem o tym, że gdzieś daleko, za oceanem podlegające do nowej wojny przygotowują nową wyprawę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko wszystkim ludziom pokojowej pracy, przeciwko naszym dzieciom. Lecz my kobiety — matki stanemy w obronie

naszych dzieci, stanemy w obronie pokoju. Dołożymy wszystkich naszych sił, by pokrzyżować plany podlegających do nowej wojny”. Słowa Koszewo wywarły głębokie wrażenie na obecnych.

Na Zjeździe przemawiał również Lou's Aragon przedstawiciel Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Co czytać?

Książkę, którą powinna przeczytać każda matka, każdy wychowawca, jest „Poemat pedagogiczny” A. Makarenki.

Jest to książka napisana z prawdziwym talentem przez wybitnego radzieckiego pedagoga, który w swej praktyce wychowawczej podjął zwycięską próbę powiązania wychowania młodzieży z nowym ustrojem socjalistycznym.

Porywającą i niezapomnianą cechą książki stanowi występująca w niej bezkompromisowa walka o prawdę i sprawiedliwość oraz nieudająca się niczym złamać wiara w człowieka.

Historia kolonii im. Gorkiego dla nieletnich przestępców, opowiedziana ze szczerą pasją człowieka oddanego bez reszty sprawom wychowania, uczy jakimi środkami obużyć można u młodzieży poczucie odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, zapal do budowania lepszej przyszłości i jak z rozwichrzonych indywidualności stworzyć moźną twórczy kolektyw.

Matki mające często wiele kłopotów związanych z wychowaniem do rastających dzieci i często napróżno szukające skutecznych sposobów od działalności na młodzież, znajdują w tej książce niejedną pouczającą wskazówkę i co najważniejsza książka nauczy ich wary w to, że przy pomocy odpowiednich środków wychowawczych można opanować złą skłonność u młodzieży.

Spółdzielnia Pracy
Kosmetycznej
„STUDIO“

Cicha 5 m. 7, tel. 16-77

Zabiegi kosmetyczne
i lecznictwo skóry.
1408 G



Czy nie piękny jest mój strój. — zdaje się uśmiechać Marysia Kowalczyk ze wsi Kadzidło, uczestniczka zespołu tanecznego, który w Puławsku na wystawie sztuki kurpiowskiej odtńczył fragment „rozpleciny”.